

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 151.

20. grudnia 1832.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Tygodnik petersburski z dnia 22. list. d. s. zawiera następujące ukazy césarza jmci do senatu rządzącego:

Z dnia 15. października. — »Uznawszy za potrzebną, dla ułatwienia stosunków handlowych z Królestwem Polskiem, ustanowić, prócz istniejących już gatunków monety srebnej rossyjskiej, jeden nowy gatunek, a mianowicie 15sto-kopiejkowy, z napisem w języku rossyjskim i polskim, jak to w przyłączonym rysunku oznaczono, rozkazujemy rozpocząć sporządzanie podług takowego rysunku monety 15sto-kopiejkowej, i o tém ogłosić całej powszechności. Rządzący senat nie omieszka uczynić należytych ku temu rozporządzeń. — 1. b. m. Na miejsce zmarłego biskupa Sierocińskiego najlaskawiej rozkazujemy być członkiem kolegium grecko-rossyjskiego zasiadającym w niej teraz biskupowi grecko-unitskiemu mściślawskiemu, Józefowi Siemaszko, z pensją etatem wyznaczoną, oprócz pobieranych przez niego opłat za inne obowiązki.

Dnia 31. paźdz. O rozesłaniu gdzie należy rysunku herbu Królestwa Polskiego, który cesarz jmć rozkazał umieszczać wszędzie, gdzie się umieszczają herby innych królestw, w tytule cesarskim wzmiankowane.

Portugalia.

W Lizbonie ogłoszoną została w d. 18. list. następująca urzędowa depeza o wycieczce z Oporto w d. 14. t. m. dokonanej: »Jwpaniel Korzystam z wysłania nadzwyczajnego gońca ze strony hiszpańskiego posta, p. Montealegre, dla udzielenia wpanu następującej pociesznej wiadomości. Buntownicy przedsięwzięli wycieczkę w d. 14. przeciw Villanova dla zburzenia baterji, wysypanych na brzegu Duero przez król. wojsko, które ich operacyjom przeszkadzały. O god. 6. rozpoczęli oni ogień ze swoich dział, lecz pomimo swoich usiłowań zostali na wszystkich punktach zupełnie pobici, i do jak najspieszniejszego powrotu w nieładzie zmuszeni, przyczém zostawili znaczną liczbę

zabitych, i mnóstwo broni na placu. W tym dniu chwalebnym zabrano im także wielu jeńców.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dziennik *Morning Herald* z d. 27. listopada wyraża: Nie jest niepodobieństwem, aby król jmć w przyszłym roku w towarzystwie królowej i wielu znamienitych osób dworu odwiedził Hanower. Już w miesiącu maju 1831 członek drugiej izby onego kraju uczynił wniosek i utrzymał się większością 34 głosów z pomiedzy 54, podług którego ułożono adres do króla i proszono go mocno, aby tę część swojego państwa zwiędził. Podówczas spodziewano się z pewnością, że król zwiędzi ten kraj, albowiem wiedziano, że oznajmił pewnemu członkowi deputacyi, który przed podaniem adresu przybył do Anglii, że poddani jego hanowerscy mogą się spodziewać jego przybycia w ciągu lata; lecz ówczesny stan interesów publicznych nie dozwolił mu wykonać ten zamiar. Król był ostatnią razą w Hanowerze w lecie 1818, niebawem po swoim zaślubieniu; jechał podówczas ze swoją małżonką i licznym orszakiem do Niemiec. W królewskich grobach w Hanowerze złożona została księżniczka Elżbieta Adelajda, najstarsza córka królestwa ichmość, która niebawem po przyjeździe na świat umarła.

Nadzwyczajna gazeta nadworna londyńska z d. 3. b. m. zawiera król. proklamacyją, z tego samego, mocą której terażniejszy parlament jest rozwiązany, i po zaszytych wyborach nowy parlament na wtorek 29. stycznia 1833. jest zwołany.

Druga król. proklamacyja wzywa wszystkich parów szkockich, aby się w d. 14. stycznia między 12 a 2 godz. zbrali w Holyroodhouse w Edynburgu, dla wybrania 16 parów szkockich, którzy w następującym parlamencie będą mieli głos i miejsce.

Ta sama gazeta nadworna. zawiera król. rozkaz gabinetowy z d. 3. b. m., mocą którego rozkazano, aby rozporządzenie gabinetowe, z d. 6. listopada, obejmujące zakaz dla angielskich okrętów, izby aż do dalszego rozkazu,

do żadnego portu niderlandzkiego nie zawijały, nie rozciągać do portów i miast, będących w posiadaniu tegoż monarchy w Indyjach Wschodnich lub Zachodnich, w Afryce albo Ameryce. Drugi królewski gabinetowy rozkaz z dnia pomienionego rozkazuje, aby wszystkie okręty pod banderą holenderską, mające na pokładzie ładunki, podlegające zepsuciu, które na mocy rozporządzenia gabinetowego z dnia 6. listopada przez angielskie okręty wojenne są zatrzymane, lub na przyszłość zatrzymane być mogą, zostały natychmiast uwolnione, i żegluga ich nie ma być dalej przeszkodzona.

Times z d. 1. t. m. zawiera pod napisem: »Blokada Oporto« co następuje: Następująca wiadomość udzielona została p. p. Quarles Hennis i synom, w odpowiedzi na list tychże do lorda Palmerstona, zapytujących się, czyli rząd angielski uznaje lub uznać zamysła blokadę lądową przez naczelnego wodza wojsk Dom Miguela ustanowioną, jak dalece się ta dotyczy angielskich kupieckich okrętów z balastem, lub, gdy nie mają żadnych wojennych zapasów albo amunicyj na pokładzie.

»Departament interesów zewnętrznych
29. listopada 1832.«

»Mości panowie! Jestem przez lorda Palmerstona upoważniony, poświadczyć odebranie ich listu z dnia dzisiejszego, i odpowiedzieć im, że konsul króla jegomości w Oporto, doniósł, że naczelný wódz wojska Dom Miguela oświadczył swoje postanowienie, za pomocą baterij lądowych, które wysypał, nie dozwalał obcym kupieckim okrętom, zawijać na Douro, lub z téj rzeki odpływać; atoli lord Palmerston nie jest na teraz w stanie osądzić, czyli takowy środek okaże się jako istotna blokada, lub jak długo takowa, — gdyby tak być miało, trwać będzie.«

(podp.) George Shee.

Dziennik Court Journal z d. 3. b. m. donosi: »Nasze ministeryjum nie mało jest przeżalone demokratyczną dążnością, jaka się w niektórych zgromadzeniach z powodu zachodzących wyborów okazała. Stosownie do tego uznano potrzebę, wzmocnienia gabinetu, wnięciem 2 do 3 umiarkowanych torysów, pomiędzy którymi wymieniają szczególnie Sir Roberta Peel, człowieka stronnictwu dworu bardzo przyjemnego. Atoli, chociaż temu byłemu ministrowi ze strony wielu wysokich osób czyniono w téj mierze przełożenia, wszelako zdaje się, iż nie były tak przyjęte jak się spodziewano.«

Francyja.

W d. 4. grudnia w południe udał się p. Du-

pin, prezydent izby deputowanych z sekretarzami i członkami wielkiej deputacyi, losem wyciągnionéj, do Tuilleryjów, i podał królowi adres przez izbę uchwalony. Ta wielka deputacyja była złożona z pp. Dupont de l'Eure, Royer Collard, Robert, Mauguin, Goupil, de Fermon, Gouvert, Tardif, Emil Cornudet, Genot, J. Lafitte, Virey, Meilcheirat, Dumon, Martinau, Barrois Virnot, Harispe d'Harcourt, Fruchard, de Villequiers. — Król wysłuchawszy adresu, dał następującą odpowiedź: »Mości panowie deputowani! Adres, który mi wpanowie podajecie, sprawuje mi żywą radość. Sposób myślenia w nim wyrażony, i ten, któryście mi przed kilką dniami wyrazili, gdyście do mnie w massie przybyli, głęboko mię poruszają. Otoczony pięcią synami, których Francyi ku jej obronie zostawię, mało się obawiam zbrodniczych zamachów stronnictw. Wszystkie życzenia moje są dla wolności, pomyślności i chwały Francyi. Życzenia te, są także życzeniami waszemi. Rząd mój pracuje z zupełną szczerością nad onych dopełnieniem, a to się tylko za waszém współdziałaniem ze skutkiem stać może. Poczytuję się za szczęśliwego, widząc, że się zgadzacie z widokami mojego rządu. Wasze przyzwolenie jest najpewniejszą rękojmią onegoż mądrości. Ta szczęśliwa zgoda władz państwa zapewni utrzymanie porządku i ustaw, nada naszej pomyślności najwyższy popęd, a Europie' one bezpieczeństwo, które jest podstawą powszechnego pokoju. Niebawem zobaczymy żołnierzy naszych, nasze dzieci, powracających ze sławą na ziemię ojczystą, przynoszących nam z nadbrzegów Skaldy nowy zakład utrzymania pokoju. Dzień ten, którego z niecierpliwością oczekujemy i który nie może być dalekim, poda najpewniejszy i najoczewistszy dowód mądrości systematu, którego się spólnie z taką wytrwałością trzymamy. Jeszcze raz dziękuję wam za to wsparcie, które dajecie mojemu rządowi, aby mi silnie pomagać do spełnienia życzeń Francyi, i ustalenia jej losów.

Moniteur z d. 3. grudnia obejmuje nader obszerny raport ministra handlu i robót publicznych, zdany królowi względem wykonania ustaw z d. 22. marca 1831 i 18. kwietnia 1832, dotyczących się nieruchomój i ruchomój gwardyj narodowych. Z tego raportu ministra okazuje się między innemi, że liczba ruchomych gwardzystów narodowych wynosi 1.945,899 ludzi, a wszystkiój gwardyi narodowój 5,729,000 ludzi, z których atoli tylko 2,000,000 w razie ostatniój potrzeby bierze za broń. Pod czas spokoju, z małemi wyjątkami,

tylko mieszkańcy miast większych będą jako gwardziści narodowi do służby straży i t. p. wezwani, i ci tworzyć będą korpus blisko 1,850,000 ludzi, którzy kosztować będą kraj 6 mil., pojedynczych zaś obywateli prawie 55 mil. fr. za uzbrojenie, stratę w zarobkowości i t. d. Dla sprawowania służby téjże przez wojsko stojące, pętrzebaby, stosownie do tego raportu, korpusu blisko 150,000 ludzi, którzyby krajowi przyczynili wydatku 90 mil., nie wchodząc w to, iżby stracił rocznie 300,000 rąk do robót potrzebnych. Tak więc okazuje się, że ten instytut nie tylko jest najpewniejszą kraju obroną, lecz oszczędza mu rocznie 30 mil. fr.

Rozprawy o stanie oblężenia, które na posiedzeniu w d. 30. listopada zdawały się być ukończone odrzuceniem poprawki, zawierającej mocną naganę ministeryjum, wszczęły się znowu w d. 1. grudnia, lecz poprawki zapasników, którzy dnia przeszłego w głównej walce nie mogli przyjść do słowa, zostały jedną po drugiej odrzucone. Całe pytanie było ze wszystkich stron w sposobie prawniczo-wojskowym objaśniane, lecz nie zostało przez to jaśniejszem.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 3. grudnia przełożył p. Devaux zupełnie wypracowany projekt o odpowiedzialności ministrów. Izba uchwaliła takowy kazać wydrukować i rozdać go między biura. Pan Dubois (z depart. Ardèche) przesłał swój list o uwolnienie go jako członka izby z powodu słabości. Późem p. d'Argout przełożył projekt do ustawy względem modyfikacyi taryfy cłowej. Izba uchwaliła takowego wydrukowanie. Dalej zajmowała się naradami nad adresem. Przyjęto poprawkę pana Etienne, opiewającą: »Ze stałością na drodze umiarkowania i prawa trwając, w sparcu na ustawach, idąc za przykładem zręcznego i odważnego ministra, którego straty żałujemy i t. d.« (Jak wiadomo, mowa od tronu zawierała podobne wspomnienia względem Kaźmierza Perier, a przecież na to projekt do adresu nie odpowiadał.) P. Lecreps przełożył po wyrazie »prawa« dodać: i powierzając władzę tylko wiernym i rewolucyji lipcowej całkiem przychylnym rękom.« Projekt ten został przyjęty. Przy następnym paragrafie, gdzie jest mowa o wzoście handlu, namienił pan Gaetan Laroche foucauld o embargo, nałożonym na holenderskie okręty; przynosi on handlowi francuzkiemu niezmierną szkodę; bardzo za daleko rzeczy posunięto, i dalej niżeli Anglicy, dla tego proponuje dodatkowy paragraf, któryby miał na celu prosić rząd, aby

nie dozwolił przemysł francuzki obarczać cierpieniami wojny. Pan C. Dupin mniema, że mowca wziął za jedno embargo i zabranie; pierwsze jest całkiem środkiem pożytecznym, stosownym do praw narodów, aby większemu złemu zapobiedz. P. Demarcay utrzymywał przeciwnie, że ludzie prywatni nie powinni stawać się ofiarami czynności rządu; nawet przed wypowiedzeniem wojny nie należało nakładać embargo. P. Rigny (minister wojny) odpowiada: zajęcie Antwerpii jest rezultatem dyplomatycznej konwencyi; potrzeba było chwycić się najstosowniejszych środków dla interesów francuzkich. P. Odillon Barrot przypomina zasadę, że własność prywatna na morzu powinna być tak pewna, jak majątek prywatny na lądzie. Francuzja w téj myśli zanosila wciąż reklamacyje. Pan Broglie (minister spraw zewnętrznych) odpowiada, że do tego trzebaby współdziałania wszystkich mocarstw europejskich; pojedyncze państwo, któreby nie chciało używać prawamorskiego, samoby sobie szkodziło. Nadto Francuzja nie zastosowała tego prawa aż do konfiskacyi; chciała tylko użyć środków, aby zmusić Holandycę do wykonania traktatu. Po téj rozprawie został tenże paragraf, jakoteż następujący — względem najnowszego przymierza z Angliją — bez odmiany przyjęty, i to ostatni bez dyskusyi. Pan Bricqueville pyta się, dla czego kilka angielskich okrętów ociągało się połączyć z eskadrą. P. Rigny odpowiada: z przypadkowych przyczyn. — Miejsce o Polsce jest następującej osnowy: »Interes, który Francuzję względem bohaterkiego narodu obchodzi, pomnażał się niesłychanemi cierpieniami, które go uciskają. Jeżeli głos polityki europejskiej nie jest słuchany, niechajby przynajmniej słuchany był głos ludzkości.« P. de Bignon proponuje poprawkę, aby udział za Polską jeszcze silniej wyrazić, i popiéra ją w mowie, w której jeszcze raz wykazuje wszystkie swoje powody dla sprawy polskiej.

Poprawka pana Bignon powyżej namieniona, którą proponował przy miejscu w adresie o Polsce, brzmi w sposobie następującym: »Interes, który Francuzję względem bohaterkiego ludu obchodzi, pomnożył się z niesłychanemi cierpieniami, które go obarczają. Tak droga sprawa polskiej narodowości, prawami narodów i traktatami zaręczona, nie przestanie zajmować myśli rządów. Zdarzenia się zmieniają, lecz nie zmienia się sprawiedliwość i prawo. Jeżeli głos polityki europejskiej, która, jak mamy zaufanie, nie zawsze daremnie mówić będzie, dotąd nie mógł być wysłuchany, niechaj przynajmniej począwszy od dnia dzisiejszego

szego, posłuchamy głosu ludzkości.“ P. Broglie (minister spraw zewnętrznych) odpowiedział: rząd ograniczony na drodze przedstawień i układów, nie mógł naprzeciw gabinetu petersburskiego postawić się w położeniu, któreby tylko było szkodliwie celowi, jaki sobie zamierzył. Tak tedy rząd musiał w mowie od tronu unikać każdego nawet słowa, któreby mogło być rozgniewać monarchę, na którego umysł spodziewano się działać. Ta jest więc tajemnica milczenia, przestrzeganej w mowie od tronu względem Polski. Komisya sądziła być swoim obowiązkiem mówić o tym delikatnym przedmiocie; ministeryjum jest dalekiem powstawania na jej zamiary. Ministeryjum nasze ufne jest mądrości izby, i nie sądzi żadnego słowa więcej dodać, jak tylko to, iż się mu zdaje, że należy przyjąć raczej projekt komisji, jak projekt, który zacny autor poprawki przekłada, albowiem w tej trudnej okoliczności, o ile być może, wszystkiego unikać należy, coby gabinet rossyjski drażnić mogło, bez usłużenia więcej sprawie szlachetnych emigrantów, za którymi tak słusznie się interesujemy.“ — Po ministrze zabrał głos generał Lafayette i popierał poprawkę Bignona. P. Levrault mówił przeciwko poprawce, lecz z powodu głośnego szemrania w zgromadzeniu mało tylko mógł być słyszany. Poczem zaczęto na tę poprawkę głosować, i takową prawie jednogłośnie przyjęto; tylko kilku członków centrum mówiło przeciwko temu.

Ponieważ deputowani drugiej izby Lempereur, Leverdays, Reinach, Marchegay i Finot, z depar. Jura, Manche, Wyższego Renu, Wandei i Jonce, wzięli uwolnienie, przeto nakazane są nowe wybory na dzień 27. grudnia w miastach Dolc, Mortain, Altkirch, Luçon i Avallon.

Holandya.

Dz. *Staats - Courant* z dnia 2. grudnia zawiera co następuje: W dniu 1. grudnia odebrał minister wojny następujący raport od generała barona Chassée;

»Do jw. jeneralnego dyrektora wojny, w Hadze. — Cytadela antwerpska, dnia 30. listopada 1832. — Mam zaszczyt zawiadomić jw. pana, że, gdy dzisiejszego poranku o godzinie 6, forpocztę belgijskie przez francuzkie zmienione zostały, stawil się około 8. godziny przy spalonym arsenale oficer francuzki, który żądał imieniem marszałka Gerard, aby był do mnie przypuszczony. Ozmówiwszy mu przyjęcie, odebrałem godziną później wezwanie, które mam zaszczyt załączyć w odpisie; załączam wraz odpowiedź, którą dałem. Wnosić zjad

mogę, że kroki nieprzyjacielskie dzisiaj się rozpoczną. Jenerał piechoty itd. Bar. Chassée.«

Dz. *de la Haye* z d. 4. grud. zawiera następujący artykuł: Dz. onegdajszy *Emancipation* czyni nam zabawne wyznanie, iż pomiędzy baterjami, przeznaczonemi do ataku, jest jedna, którą usypali artylerzyści belgijscy i takową kierują. Ten sam dziennik zeznaje we wczorajszym numerze: pewna jest, że roboty w przekopach bez jego wiedzy (jenerała Chassée) przez podstęp zostały rozpoczęte.

Belgijum.

Moniteur Belge z dnia 6. grudnia zawiera pierwszy bulety obłężenia cytadeli antwerpskiej:

»Dnia 4. grudnia o god. 3. z południa. W nocy z dnia 3. na 4. i rano dnia 4. różne bateryje, nie będąc jeszcze uzbrojone, otrzymały działa. O godzinie 11. min. 20. dano znak do rozpoczęcia ognia w centrum robót zaczepnych; niebawem potem odsłouiono wszystkie bateryje. Działa zatoczone wzamku Montebello, mając kanonijerów francuzkich, dawały ognia do cytadeli. Twierdza odpowiadała na ten ogień powoli; o godzinie 3. nie dano jeszcze wystrzału do miasta. Tymczasem przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności; kanonijerowie belgijscy stoją przy swoich działach, gotowi odpowiadać dzielnie na zaczepkę, któraby z cytadeli przeciw miastu była wymierzona. Flota holenderska nie uczyniła żadnego poruszenia. — Podpułkownik, podszef jeneralnego sztabu: (Podp:) Chapelié.«

Gazeta alwizgrańska z d. 6. grudnia udziela następujących wiadomości z głównej kwatery francuzkiej w Berchem. Dnia 3. t. m. Powietrze tej nocy polepszyło się cokolwiek, atoli ogień cytadeli zabił kilku i niekiedy sprawił zamieszanie między robotnikami. Pomimo tego artylerya kończyła swoje roboty z zimną krwią i szybkością. Zaledwie pojąć można, jak ci ludzie w tak krótkim czasie, na takiej ziemi, gdzie zaledwie można się przez wodę dostać, mogli wznieść szanice, w których działa postawione są na mocnych dylach. Stoi już 69 dział, gdy uzbrojone jeszcze będą trzy bateryje, których nie dostaje, będzie 87 dział, do których dodanych będzie jeszcze 40 moździerzy. Inżynierowie posunęli swoje roboty z podziwienia godną odwagą. Nie będzie już trzy linii równoległych, lecz tylko dwie. Pierwsza znajduje się 450 metrów od lunety St. Laurent, a w tej chwili znajdują się, za pomocą 6 komunikacyjnych przekopów, które od pierwszej równoległej idą w prostej linii ku cytadeli, pier-

wsi saperowie 90 metrów od owój lunety; tam założona zostanie druga równoległa, ale dopiero wtędy, gdy bateryje uczynią skutek. Oficerowie inżynierzy nie tają swojego podziwienia, że cytadela daje onym tak bezkarnie pracować. Gdyby był taki ogień, jakiego się spodziewali, musieliby byli dużo uciérpić. Inżynierowie ukończą teraz swoje roboty, podczas gdy z bateryj dają ognia. Doświadczeni oficerowie artylerji są tego zdania, że dosyć będzie 48 godzin, aby zrzucić z lawet 3/4 dział nieprzyjacielskich, dozwoić wzniesienia drugiej linii równoległej i bateryje posunąć o 100 metrów przed twierdzę. Wszelako nie należy sądzić, aby środki obrony cytadeli były już wyczerpane; jeżeli się załoga zechce bronić, pozostanie jej jeszcze dużo źródeł pomocnych.

Południe. Ogień silniejszy się staje i zabija kilku ludzi. Rano o godzinie 4tej, na uroczystość kanonijerów (S. Barbary) poczną bateryje francuzkie strzelać. Każdy zazdrości brygadzie, która ma służbę w przekopach. Z inżynierów dowodzą jutro szef batalijonu Delmar, z adjutantów marszałka, kapitan Sercey, syn admirała, i Ferronays, syn byłego ministra.

O godzinie 1. Właśnie teraz udaje się kapitan Laferronays dla przekonania się, co się dzieje z pocztem Melksluys. Mają oni rozkaz wyprzeć Holendrów, jeżeli jeszcze tam stoją. Ogień cytadeli słabiej.

O godzinie 4tej po południu. Dzisiejszej nocy prawie utracono nadzieję, aby podczas złego powietrza i utrudnionej komunikacji mogły być obiedwie ostatnie bateryje uzbrojone. Gdy w nocy prowadzono dwa działa polami, wpadły w rów; przez hałas z tego powodu uczyniony zwrócono nieprzyjacielski ogień na ten punkt; pomimo to artylerzyści zaprowadzili działa do bateryj.

O godz. 11. Dzisiaj rano otworzony został nasz ogień z 105 dział; piąta baterija z zamku Montebello dała znak, i od tego czasu strzelają nieustannie wszystkie bateryje, i cytadela podobnie odpowiada. Już widać w cytadeli palący się dom, który zapewne jedna z naszych bomb zapaliła.

Zapewniają, że w lunocie St. Laurent jest już trzy działa zdemontowanych. Ogień Francuzów wymierzony jest szczególnie na lunety S. Laurent i Kiel i wysunięte szanice cytadeli. Wczoraj chcieli Holendrzy zbliżyć się do domu blisko przekopów, lecz jenerał Rapatel odparł ich z kilką ochotnikami.

Godzina 5. wieczorem. Od południa strzelają Francuzi nieustannie. O godzinie 4. sfolgował cokolwiek ogień z obojędz strony. Wczoraj wie-

czorem oznajmili komisarze policyi antwerp-skiej, że Holendrzy może strzelać będą i do miasta. Jeszcze część mieszkańców opuściła w nocy i dzisiaj rano miasto. Ponieważ Francuzi strzelali z zamku Montebello, należącego do szanców miasta, przeto spodziewają się, że jenerał Chassée, stosownie do swojej odpowiedzi, będzie bombardował miasto; wszelako dotąd to nie nastąpiło. Jenerał Woïrol dowodzi dzisiaj w przekopach.

Oto jest tekst adresu do króla, przyjęty przez izbę reprezentantów: Najjaśniejszy panie! Gdy w jakim państwie zajdą jakie ważne przesilenia, natenczas wielkie korporacje onegoż muszą się ściślej około tronu połączyć. W. K. Mość znajdziesz tę gorliwość w izbie reprezentantów; zbliża się ona przynieść w. k. mości hołd swojego uszanowania, wdzięczności i swojej nległości. N. panie! Od czasu ostatniego posiedzenia co raz bardziej przychyłaly się do tego zdarzenia, aby naszą niepodległość ustalić. Belgijum widziało powoli, że większa część mocarstw uznała króla, którego wybrała. Banderą narodową powiewa teraz wolno w większej części obcych portów. Po nieustannej zwłoce to sprawiła uporczywość króla holenderskiego, iż sprowadziła użycie środków zmuszających ze strony obudwóch sprzymierzeńców w. k. m., tak, jak w. k. mość, wiedzą oni także, iż od dawna dopełnioną została miara koncesyji z naszej strony i jesteśmy przekonani, że król Belgów będzie z największą dzielnością popierał nasze prawa, interesa i honor narodowy. Pośród naglających nas zdarzeń i przy niepełności udzielonych nam układów, sądzi izba reprezentantów, w interesie państwa, potrzebę, wyrazić się przeciwko postępowaniu ministeryjum. Zmuszone koniecznością ciérpieć obcą interwencyją wojsko nasze, które słusznie pragnęło dać dowody swojej waleczności, przekona się, że pierwszą jego powinnością jest jego posłuszeństwo. Jeżeli w ciągu zdarzeń, które się przygotowują, odważyłby się nieprzyjaciel najninniejsze kroki nieprzyjacielskie przeciwko nam popełnić, wojsko to dowiedzie Europie, co zdoła miłość ku ojczyźnie. Izba reprezentantów podziela w. k. m. troskliwość w interesie wojska. W. k. m. możesz polegać na naszej gotowości do wspierania wszystkich środków, któreby mogły być zdolnemi zapewnić los naszych wojowników. Zajmiemy się z uwagą ulepszeniami finansowemi i administracyjnemi, których kraj wymaga, jako też temi, jakichby ustawy względem milicyi lub gwardyi narodowej wymagać mogły, nakoniec rewizyją ustaw karzących. Organizacyja sądo-

wnictwa uzupełniła budowę pierwszej władzy państwa, i nasi urzędnicy używają nakoniec przepisanej przez konstytucyjną i tak długo oczekiwaną niepodległości. Organizacja prowincyjna i gminna, w których naród zawsze wielką wartość pokładał, jakoteż ustawodawstwo o publicznem oświeceniu, będą przedmiotem ścisłej uwagi. Widzieliśmy z radością, że drugi oddział pożyczki zamknięty został z korzystnym kursem ze względu na stosunki, i że dochody bieżącego roku wszelkie przeszły oczekiwania. Izba zajmie się jak najsumienniejszym rozpoznaniem budżetu i rachunków, które jej przełożone będą. Gdyby nowych ofiar w interesie ojczyzny trzeba było, nigdy naród nie będzie się lękał tych, którychby jego honor i niepodległość wymagały. Szczęśliwa jest ta okoliczność dla Belgijum, że poczęści obawy przyszłego stanu handlu i przemysłu sfołgowały. Jeżeli jeszcze niektóre gałęzie onegoż cierpią, jest to naturalny skutek wojny, w której się znajdujemy. Już wewnątrz otworzone są lżejsze komunikacje, lecz ich jeszcze więcej potrzeba. Naród zawsze z wdzięcznością przyjmować będzie wszystkie środki, zamiar ten popierające. Z upragnieniem życzy sobie widzieć chwilę, i z żywą niecierpliwością oczekuje onęj, kiedy w. k. m. życliwe plany swoje rozszerzenia naszych handlowych związków i utworzenia produktem belgijskiego przemysłu odbytu za granicą będziesz mógł skutecznici. Od tego przedmiotu, jak w. k. m. wiadomo, zawisło istnienie kraju. Dziękujemy nanowo opatrności, iż nas w ciągu dwóch lat z tyłu niebezpieczeństw wybawiła, że straszna plaga w innych okolicach grasująca, daleko mniej zrobiła u nas spustoszenia. Ostrożność i troskliwość władz w tych smutnych stosunkach, zasługuje na pochwałę, albowiem, przyczyniła się do tego szczęśliwego rezultatu. Mieszkańcy części Belgijum, których los niestety od naszego jest oddzielony, i nieustannie żywy i słuszny żal w nas wzbudza, nie uczynią nam zarzutu, że zapoznajemy ich usługi, z taką uległością dla rzeczy publicznej łożone. Przekonani jesteśmy najpanie, żeś nie przestał zajmować się nimi, że izba może polegać na współdziałaniu rządu przy tych środkach, których słuszność na ich korzyść wymaga, i że wasza król. mość, zanim te ziemie będą od dane, już się postarał, oddać tych mieszkańców pod rękojmnią, jaką traktat ich majątkom i osobom zapewnia. Izba mocno jest zaufana, że zgoda między wielkiemi władzami państwa nie będzie zerwana,

i że ojczyzna siłę w zgodzie swoich synów znajdować będzie.

Gazeta bruxelska z d. 2. grudnia kończy swoje uwagi o terażniejszym stanie rzeczy następującemi słowy: »pięć dni upłynęło i ani z większości ani z mniejszości nie mogło być ministeryjum utworzone, król jest w obozie; przekopy przed Antwepiją są otworzone. Bruxella nie ma rządu.«

(Z poczty dzisiejszej.)

Journal de Francfort z dnia 10. b. m. zawiera pod napisem: »Pożar w Antwepii« co następuje: »Frankfort dnia 9. grudnia. Niepodobna dłużej wątpić! Wiadomości odebrane drogą nadzwyczajną donoszą, że generał Chassé, w skutek wymierzonych przeciw niemu od strony miasta kroków nieprzyjacielskich, postanowił niczego nie oszczędzać. Sztafeta, wioząca tę smutną wiadomość, przejeżdżała tędy i jeżeli odebrany w Frankfurcie doniesieniem można dać wiarę, miasto Antwepija stało się pastwą płomieni. Smutne tego skutki nie dadzą się obliczyć.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nicurzędowe.)

Lwów d. 17. grudnia 1832. — Na targu dzisiejszym było 288 wołów. Płacono za jednego wołu po 57 do 98 zr. w. w.; z tycli jeden mógł wydać mięsa 11 do 15 1/2, łoju 1 do 2 kamieni.

Betz d. 15. grudnia 1832. — Ceny zboża są u nas ciągle jednakowe: Pszcnicy korzec 5 zr., żyta 3 zr., jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. 30 kr. wal. więd. Okazuje się z tego, że obywatelom cyrkulu tutajszego, mniej zamożnym w bydło i inne przemysłowe gospodarstwo, jedynie naśladowanie gospodarstwa w innych cyrkulach zwyczajnego, przez zakupywanie wołów na stajnie i pędzenie wódki pomódz może; ponieważ w produkcji ziemiopłodów, dla braku odbytu zewnątrz, tylko na stałą konsumcyję miejscową liczyć można.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Na dochód jpani Szyszkowskiej: *Armida*, opera w 3 aktach.
Teatr polski. — Jutro: *Panny na wydaniu i motyl*, komedya w 5 aktach.